



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 44 (512) • 18 września 2008 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny),
Agnieszka Kondek (sekretarz Redakcji), Łukasz Kulesa

Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-gruzińskiego

Natalia Kohtamäki

Konflikt rosyjsko-gruziński nie tylko wywołał w Niemczech ożywioną debatę nad ewentualnymi zmianami w polityce wobec Rosji, ale także stał się okazją do rozpoczęcia rywalizacji o wygraną w wyborach parlamentarnych w 2009 r. Rząd „wielkiej koalicji”, choć krytykuje posunięcia rosyjskich polityków w ostrzejszych niż dotychczas słowach, popiera kontynuację dialogu z Rosją. Mimo różnych ocen sytuacji, przeważa popierany przez kręgi gospodarcze pogląd, zakładający, że polityka współpracy i negocjacji jest skuteczniejsza niż izolacja FR.

Rosyjska operacja zbrojna w Gruzji wywołała w Niemczech dyskusję na temat konieczności dokonania przewartościowań w relacjach niemiecko-rosyjskich. Dotychczas, nawiązując do polityki prowadzonej przez poprzedni rząd, minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier dążył zdecydowanie do rozwijania dobrych kontaktów z Rosją i zapewnienia jej bliskich relacji z Unią Europejską. Natomiast kanclerz Angela Merkel starała się zachować większy dystans wobec tych starań. Pragmatycznie oceniała proces kształtowania się tzw. „nowej Rosji” i dlatego strategiczne partnerstwo z tym krajem traktowała raczej jako wyzwanie na przyszłość niż diagnozę obecnych stosunków. Nie mając złudzeń co do możliwości wpływania państw zachodnich na procesy zachodzące w Rosji, skupiała uwagę przede wszystkim na zaangażowaniu gospodarczym RFN w tym państwie. Unikała budowania relacji nawiązujących do tradycji osobistej przyjaźni z rosyjskimi liderami politycznymi, propagowanej przez jej poprzedników – Helmuta Kohla i Gerharda Schrödera. Jednak mimo różnic w postrzeganiu współczesnej Rosji, zarówno kanclerz Merkel, jak i minister Steinmeier liczyli na nowe zbliżenie w stosunkach Rosji z Europą i na pogłębienie relacji rosyjsko-niemieckich wraz z objęciem urzędu prezydenta FR przez Dmitrija Miedwiediewa. Dowodem na to było zaproponowanie w maju br. przez Steinmeiera „partnerstwa na rzecz modernizacji”, polegającego na rozwijaniu niemiecko-rosyjskiej współpracy gospodarczej; w zamian za udostępnienie technologii, niemieckie firmy miałyby zyskać ułatwiony dostęp na rosyjski rynek. Konflikt rosyjsko-gruziński pokazał, że nadzieje na demokratyzację i liberalizację Rosji pod rządami nowego prezydenta okazały się złudne.

Stanowisko rządu RFN. W obliczu kryzysu na Kaukazie zarówno kanclerz Merkel, jak i minister Steinmeier rozpoczęli intensywne działania mediacyjne w ramach „dyplomacji telefonicznej”. Apelowali do obu stron konfliktu o zaprzestanie przemocy i rezygnację ze środków militarnych na rzecz pokojowego rozwiązania kryzysu. Konflikt rosyjsko-gruziński stał się okazją do zaprezentowania ich zdolności przywódczych i umiejętności szybkiego działania. Nie jest to bez znaczenia ze względu na rozpoczynającą się rywalizację między Merkel a Steinmeierem – kandydatem na stanowisko kanclerza w wyborach parlamentarnych w przyszłym roku. Jednak niezależnie od rozpoczynającej się kampanii wyborczej zarówno Merkel, jak i Steinmeier odrzucili rosyjskie działania w Gruzji, traktując je jako chęć rewanzu za uznanie niepodległości Kosowa i projekt budowy tarczy antyrakietowej w Polsce.

Merkel dała temu wyraz podczas spotkania z prezydentem Miedwiediewem w Soczi 15 sierpnia br. W porównaniu do wcześniejszych, to spotkanie utrzymane było w wyjątkowo chłodnym tonie. Kanclerz RFN uznała wprawdzie odpowiedzialność obu stron za eskalację konfliktu, ale zaangażowanie Rosji oceniła jako niewspółmierne i zagrażające stabilności międzynarodowej. Choć apelowała

o wycofanie wojsk rosyjskich stacjonujących wewnątrz Gruzji, zgodnie z planem wynegocjowanym przez Nicolasa Sarkozy'ego, to ta oraz następna wizyta, 17 sierpnia w Tbilisi, były odbierane jako wyraz rywalizacji z francuskim prezydentem i chęć zaznaczenia roli Niemiec jako mediatora w konfliktach międzynarodowych i pośrednika w kontaktach z Rosją. W Tbilisi kanclerz Merkel zaskoczyła nawet samych Niemców obiecując, że „Gruzja będzie członkiem NATO, jeśli tego zechce” i tym samym dając impuls do spekulacji nad możliwym poparciem RFN dla przyznania Gruzji i Ukrainie MAP i otwarcia z nimi rokowań w sprawie przyjęcia do Sojuszu.

Minister Steinmeier jest natomiast zwolennikiem strategii dwutorowej. Odrzuca rosyjski styl postępowania na Kaukazie (na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych NATO 19 sierpnia wystąpił z przyjętą w komunikacie końcowym inicjatywą tymczasowego zawieszenia zwoływania Rady NATO-Rosja do momentu wycofania oddziałów rosyjskich z Gruzji), ale jednocześnie podkreśla, że izolowanie Rosji na arenie międzynarodowej nie leży w interesie RFN. Mimo różnic w ocenie sytuacji w Gruzji Merkel i Steinmeier niemal w tych samych słowach skomentowali uznanie przez Rosję niepodległości Abchazji i Osetii Płd. z 26 sierpnia jako działanie niemożliwe do zaakceptowania i sprzeczne z prawem międzynarodowym. Kanclerz, przebywająca wówczas w Estonii, nie kryła swojego oburzenia i rozczarowania postępowaniem Rosji, a minister Steinmeier zapowiedział zamrożenie propozycji modernizacyjnych przedstawionych temu państwu w maju br.

Na specjalnym szczycie UE w sprawie sytuacji w Gruzji 1 września Niemcy zaprezentowały stanowisko przeciwne stosowaniu sankcji wobec Rosji. Zaakceptowały natomiast warunkowe zawieszenie negocjacji nad rosyjsko-unijną umową o partnerstwie i współpracy do czasu wycofania oddziałów rosyjskich na pozycje zajmowane przez nie na początku sierpnia br. Rząd RFN nie jest jednak zainteresowany całkowitym zaprzestaniem rozmów z Rosją w sprawie wspomnianej umowy. W koalicji rządowej przeważają opinie, że przyniesie ona więcej korzyści UE niż samej Rosji.

Różnice poglądów. Zarówno politycy partii koalicyjnych, jak i opozycji różnią się w ocenach konfliktu na Kaukazie i jego konsekwencji. Najbardziej krytyczne wobec Rosji stanowisko zajęli politycy CDU, uznając, że straciła ona wiarygodność i dlatego konieczne jest przewartościowanie założeń niemieckiej *Russlandspolitik* także w wymiarze relacji gospodarczych (takie stanowisko prezentuje m.in. Eckart von Klaeden). W kręgach chadecji widoczne są oznaki sceptycyzmu w stosunku do planów budowy Gazociągu Północnego, która zdaniem polityków tej partii może uwikłać Europę w zbyt daleko idące zależności od dostaw energii z Rosji (Karl-Theodor von Guttenberg). Natomiast socjaldemokraci widzą Gruzję jako stronę odpowiedzialną za wybuch konfliktu. Dał temu wyraz już 9 sierpnia wiceminister spraw zagranicznych Gernot Erler (SPD), usprawiedliwiając działania rosyjskie w Gruzji złamaniem przez to państwo prawa międzynarodowego (powołując się na porozumienie dagomyskie z 1992 r.). SPD zaznacza, że nadal postrzega Rosję jako „znaczącego, ale nielatwego partnera” RFN (Kurt Beck). Schröder zasugerował nawet, że uznanie niepodległości Kosowa uprawnia Rosję do uznania niepodległości separatystycznych republik gruzińskich. Partie opozycyjne – Zieloni, Partia Lewicy i FDP – skrytykowały pomysły stosowania sankcji wobec Rosji. Ich politycy ostrzegali, że nie będą one skuteczne i utrudnią pokojowe uregulowanie sytuacji. Izolowanie Rosji może ich zdaniem prowadzić do eskalacji konfliktu, a jednoznaczne opowiadanie się po stronie Gruzji utrudni wypracowanie spójnego europejskiego stanowiska. Politycy wszystkich partii są natomiast przeciwni ewentualnym obietnicom przyznania Gruzji MAP. Przeważają oceny, że państwo to nie spełnia jeszcze odpowiednich warunków, a dowodem na to jest kryzys w regionie.

Przed ochłodzeniem relacji niemiecko-rosyjskich przestrzegają kręgi gospodarcze, m.in. Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa i Komisja Wschodnia Niemieckiej Gospodarki. Podkreślają, że rynek rosyjski jest najszybciej rozwijającym się obszarem dla niemieckiego eksportu. Choć można zaobserwować zaniepokojenie opinii publicznej sytuacją na Kaukazie, to z przeprowadzonej pod koniec sierpnia br. ankiety dla tygodnika „Der Spiegel” wynika, że większość Niemców, 54% pytanych, nie odczuwa zagrożenia ze strony rosnącej w siłę Rosji.

Wnioski. Konflikt rosyjsko-gruziński nie doprowadził do zmiany głównych założeń polityki Niemiec wobec Rosji. Rząd Merkel, mimo krytycznych ocen w stosunku do działań rosyjskich w Gruzji, stara się uniknąć zaostrzenia stosunków z Rosją zarówno na szczeblu bilateralnym, jak i unijno-rosyjskim. W Niemczech podkreśla się znaczenie Rosji jako dostawcy energii dla państw UE i dlatego sceptycznie odbierane są pomysły stosowania przez UE sankcji, czy zrywania negocjacji z tym państwem.